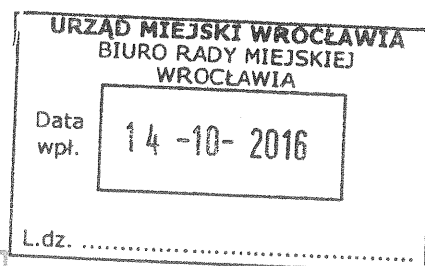
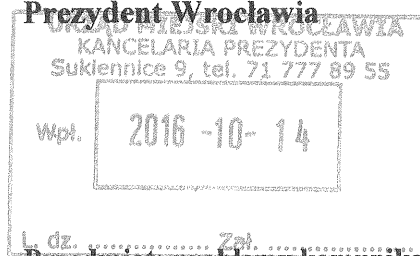


Wrocław 12.10.2016

Szanowny Pan
Rafał Dutkiewicz
Prezydent Wrocławia



151

INTERPELACJA



Przedmiot: problemy komunikacyjne na południu Wrocławia

Spełniając prośbę moich, ale też Pana Prezydenta wyborców – mieszkańców ulicy Obrońców Poczty Gdańskiej (ale na pewno nie ich jednych), którzy ze mną długo rozmawiali - chciałbym zwrócić uwagę Pana Prezydenta na dramatyczną już sytuację komunikacyjną mieszkańców południa Wrocławia, szczególnie Oporowa, Kleciny i Partynic. Od świtu do późnego wieczora znaczna część dróg dojazdowych i uliczek osiedlowych - począwszy od rejonów ulic Raławickiej, Skarbowców, Krzyckiej, przez Ołtaszyńską, Zwycięską aż do Grota Roweckiego – jest praktycznie nieprzejezdna.

Typowym przykładem ul. Krzycka, która musi zbierać cały ruch z tysięcy mieszkań powstałych i nadal powstających po obu jej stronach w niesłychanie gęstej zabudowie mieszkaniowej. Ale z tym problemem zgłaszali się do mnie również mieszkańcy osiedli mojej spółdzielni.

Bez wątpienia Panu i miejskim służbom ten problem jest znany, bo trudno, żeby było inaczej, i dlatego zwracam się do Pana w imieniu tysięcy zdesperowanych wrocławian o przedstawienie planów władz miejskich rozwiązania, a choćby złagodzenia tej tragicznej sytuacji. Proszący mnie o interwencję delegaci Partynic słusznie zauważyli, że skandalicznie gęsta zabudowa całego obszaru (dodam ponownie: nie tylko tego obszaru miasta!) była możliwa wyłącznie dzięki akceptacji władz Wrocławia, a więc i za zgodą Pana Prezydenta. Przecież polityka miasta w tym względzie jest realizowana poprzez plany przestrzennego zagospodarowania – ogólne i miejscowe.

Przyjmując takie właśnie plany miejscowego zagospodarowania – pozwalające na budowę budynków w minimalnej dopuszczalnej przepisami odległości od siebie, nie przewidujące w zasadzie rezerw terenowych na infrastrukturę (rekreację, drogi, chodniki konieczną zielen w tym niezbędne krzewy i drzewa) – władze miasta musiały przeprowadzić odpowiednie prace studyjne, obliczenia, symulacje, czyli przewidzieć konsekwencje wprowadzenia tysięcy rodzin na niewielkie obszary. Trudno się nie zgodzić z moimi rozmówcami, mieszkańcami Partynic, że zaangażowani przez miasto wybitni specjaliści, przede wszystkim z Biura Rozwoju Wrocławia, ale nie tylko, bezwolnie spełniali życzenia nastawionych na zyski developerów, zupełnie nie uwzględniając podstawowych interesów mieszkańców! Że na przykład nie zaplanowali wydolnej komunikacji zbiorowej i indywidualnej (o infrastrukturze kulturalnej już nie wspomnę) niezbędnej dla obsłużenia dziesiątków tysięcy nowych mieszkańców.

Nie chodzi tylko o mieszkańców – nabywców tych tysięcy wybudowanych mieszkań, którzy wydali na nie majątek, zadłużyli się i mają prawo czuć się srodze zawiedzeni warunkami, w jakich przeszło im życie. Chodzi również o tych wszystkich, którzy spokojnie mieszkali na południowych osiedlach od lat, nieraz kilkudziesięciu, i teraz przeżywają koszmar. Wystarczy zobaczyć, jak zmieniły się warunki dojazdu do osiedli Gaj i Huby mojej spółdzielni Wrocław-Południe, w której przewodniczę Radzie Nadzorczej. Najgorszą sytuację mają mieszkańcy ulicy Ślicznej, Wieczystej i Borowskiej na Hubach. Z kolei na Gaju dogęszczają zabudowę w rejonie ulic Jabłecznej, Orzechowej a także Nyskiej i też bez towarzyszących inwestycji komunikacyjnych.

Cóż z tego, że osiedla te zostały zaprojektowane w latach siedemdziesiątych z rozmachem, z infrastrukturą, z terenami zielonymi, – które na szczęście udało się nam obronić i nie dopuścić do

zagęszczenia, – jeśli, po otoczeniu ich zwartymi kompleksami developerskich osiedli, stały się wyspami, do których dojechać już nie można ani rano wyjechać do pracy.

Konkludując: wierząc, że – jak to z nadzieją wyrazili mieszkańcy z ulicy Obrońców Poczty Gdańskiej – władze miasta tworzyły plany przestrzenne z rozwagą i po głębokich analizach, proszę Pana Prezydenta o pilne przedstawienie koncepcji rozwiązania problemów komunikacyjnych południowych obszarów Wrocławia.

Z poważaniem

Mirosław Lach

